

ZAPYTANIE:

Data wpływu: 14.09.2020 r.

„Składam zapytanie do Marszałka Województwa Warmińsko - Mazurskiego następującej treści:

Szanowny Panie Marszałku,
zgłaszam na XIX Sesję Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego zapytanie w sprawie stawianych publicznie zarzutów wobec Pani Beaty Bublewicz-zastępcy dyrektora departamentu sportu Urzędu Marszałkowskiego, przez jej przełożonego Pana Ryszarda Cecota.

Na łamach elektronicznego wydania miesięcznika regionalnego „Debata” ukazał się w dniu 30 sierpnia 2020 r. artykuł pt. *„Cecot: Problem mają z Bublewicz a nie ze mną, Bublewicz: Byłam mobbingowana”*¹, gdzie zamieszczono obszernie wypowiedzi dyrektora departamentu sportu Urzędu Marszałkowskiego, który sformułował poważne zarzuty wobec swojej zastępczyni. Czytamy tam, że *„Od samego przyjscia do Departamentu Sportu był konflikt. Ja wymagam pracy, bo 15 lat prowadziłem działalność gospodarczą, a pani Bublewicz kiedy chce przychodzi do pracy, kiedy chce wychodzi. Nie wyrażam zgody na urlop pracownika, bo plan urlopu układany jest z wyprzedzeniem 2-tygodniowym, a pani Bublewicz podpisuje, mimo że nie ma takiego prawa. Chciała mi zatrudnić sekretarkę. Chce rządzić. Nie może się pogodzić z tym, że dwie kadencje była posłem, kandydatem na prezydenta Olsztyna. A tutaj musi słuchać jakiegoś dyrektora z PSL-u. Napisałem rok temu pisma w tej sprawie do sekretarza Urzędu Marszałkowskiego. Do dzisiaj się nie odniósł. Myślę, że Urząd Marszałkowski ma wielki problem z panią Bublewicz, a nie ze mną.”*

Dalej dyrektor departamentu sportu Urzędu Marszałkowskiego formułuje dalsze wnioski twierdząc, że: *„Zrobiono mi wielką krzywdę zawieszając w prawach członka PSL-mówi dalej Ryszard Cecot. To pani poseł Pasławska (wiceprezes NKW PSL) mnie zawiesiła w prawach członka PSL, bo marszałek Gustaw Marek Brzezina był na Naczelny Komitecie Wykonawczym PSL i tam nie było żadnego wniosku o moje zawieszenie. Dlaczego pani poseł nie zawiesiła siebie po pana (redaktora A. Sochy) artykułach na jej temat, gdzie kłamała, że nie ma ślubu, a ksiądz mówił że ma? Ale wie pan, są równi i równiejsi. A ja, jak zostaną postawione oficjalne zarzuty, to na 99 procent zrezygnuję z członkostwa w partii. Bo tak się nie robi. Jak chciano mnie zawiesić, to przynajmniej by mnie zapytano, co mam w tej sprawie do powiedzenia. Chyba żyjemy w państwie prawa?! Jak postawią mi zarzuty, odezwę się do pana (redaktora A. Sochy) i powiem więcej, wiem troszeczkę na temat funkcjonowania urzędu. Ciąg dalszy nastąpi...”*

Szanowny Panie Marszałku, kierując się troską o profesjonalizm osób zatrudnionych w Urzędzie Marszałkowskim oraz biorąc pod uwagę powyższe zarzuty stawiane publicznie przez bezpośredniego przełożonego, proszę o odniesienie się do poniższych pytań:

- W jaki sposób zamierza Pan zbadać czy Pani Beata Bublewicz, zastępca dyrektora departamentu sportu Urzędu Marszałkowskiego, rzetelnie, starannie i sumiennie wykonuje prace i obowiązki wynikające z zajmowanego stanowiska?

¹ Zob. <http://www.debata.olsztyn.pl/wiadomoci/olsztyn/7374-cecot-problem-maja-z-bublewicz-a-nie-ze-mna-bublewicz-bylam-mobbingowana-najnowsze-slajd-kafelek.html> (edycja 14.09.2020).

- W jaki sposób zamierza Pan zbadać czy Pani Beata Bublewicz, zastępca dyrektora departamentu sportu Urzędu Marszałkowskiego, przestrzega ustalonego czasu pracy, porządku i dyscypliny pracy?
Proszę o odpowiedź na piśmie”.

Z wyrazami szacunku,
dr Marcin Kazimierczuk